Po konfiskacie nakład drugi

NR. 279 (4209) — Warszawa, WTOREK 16 Września 1930 r. — Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wybory do Parlamentu niemieckiego

35 MILJONÓW WYBORCÓW, ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW. KLĘSKA HUGENBERGA

Oddano ważnych głosów 34.043.460 (w poprzednich wyborach 30.738.381). Z tego przypada na socjaldemokratów 8.573.016 (9.151.059), niemiecka partja narodowa 2.458.497 (4.380.029), centrum 4.128.929 (3.711.141), komuniści 4.587.709 (3.263.354), niem. partja ludowa 1.575.149 (2.678.207), partja państwowości Rzeszy 1.322.608 (1.504.148), partja gospod. 1.360.585 (1.395.684), bawarska partja ludowa 1.058.556 (945.304), narodowi socjaliści 6.401.210 (809.777).

Na podstawie tych wyników głosowania, podział mandatów w nowym Reichstagu pomiędzy poszczególne stronnictwa polityczne będzie następujący: Z ogólnej liczby 573 mandatów (491) otrzymują: socjalni demokraci 143 (153), niemiecko narodowi 41 (73), centrum 69 (62), komuniści 76 64), niem. partja ludowa 26 (45), partja państwowości Rzeszy 22 (demokraci 25), partja gospodarcza 23 (23), bawarska partja ludowa 18 (16), narodowi socjaliści 107 (12), partja agrarna (Schielego) 18 (13), niem. partja chłopska 6 (8), Landbund 3 (3), konserwatyści 2 (—), chrześcijańsko-socjalni 14, niemieccy hannowerczycy 5.

„Czarny dzień" burżuazji niemieckiej

Organ liberałów niemieckich „Berliner Tageblatt" nazywa dzień wyborów „czarną niedzielą". Jest to prawda, ale z małą poprawką: dla burżuazji niemieckiej.

Wynik wyborów nie wymaga długich komentarzy i w ogólnych zarysach był przewidziany zgóry. Oczywiście przez tych, co umieją przewidywać, a do których nie należy rząd p. Brüninga. Rząd ten powstał po upadku rządu tow. Müllera, i popisał się przedewszystkiem tem, że wbrew większości parlamentu, łamiąc konstytucję, narzucił w formie dekretu swój plan finansowy. Parlament za odrzucenie tego planu rozwiązano, spodziewając się, że ludność wypowie się za „silnym rządem" Brüninga, cieszącego się poparciem prez. Hindenburga.

Ale te masy wyborców, na które liczył Brüning, poszły dalej, niż on chciał, i głosowały na jeszcze „silniejsze rządy" hitlerowców i komunistów, rządy dyktatury faszystowsko-komunistycznej. Wszystkie partje burżuazyjne, których hasłem było: precz z socjalistami, poniosły ciężkie straty na rzecz hitlerowców, którzy do współki z komunistami również tworzyli jeden front przeciw socjalistom.

Mając przeciw sobie zwarty front burżuazji, faszystów i komunistów, socjaliści przecież wyszli z wyborów obronną ręką. Są oni nadal najsilniejszem stronnictwem w parlamencie, a gdy się weźmie pod uwagę, że w poprzednich wyborach w r. 1928 odnieśli duże zwycięstwo, to obecny wynik wyborów uznać należy za pomyślny.

Tak oto zamach na prawa parlamentu, dokonany przez Brüninga, **wzmocnił w ogromnym stopniu zdecydowanych przeciwników parlamentaryzmu wogóle,** hitlerowców i komunistów.

Nowy parlament nie ma żadnej jednolitej większości i z większym trudem, niż wszystkie poprzednie parlamenty, wyłoni z siebie rząd. „Centropraw", do którego dążył Brüning, jest możliwy tylko z udziałem hitlerowców, ale na to prawdopodobnie ci nie pójdą, a gdyby poszli, to wszystkie partje burżuazyjne musiałyby się oddać pod ich komendę, czyli właściwie — zlikwidować się.

Najprawdopodobniej dojdzie do rządu „wielkiej koalicji", jaka istniała za rządów socjalisty Müllera. O ileż jednak koalicja taka będzie słabsza, niż w poprzednim parlamencie! Raz dlatego, że demokraci rozpłynęli się w „partji państwowej" o bardzo niewyraźnem obliczu, głównie zaś dlatego, że koalicja ta rozporządzałaby wprawdzie trwałą większością (razem z ludowcami bawarskimi i t. zw. stronnictwem gospodarczem), ale byłaby atakowana przez potężny blok faszystowsko - komunistyczny i grupę Hugenberga.

Niemcy stanęły w wyniku wyborów na bardzo śliskim gruncie. Należy się spodziewać zaostrzenia walk wewnętrznych i pogorszenia sytuacji międzynarodowej Niemiec.



WIEC ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ

Protest Międzynarodówki

Na pisma Zarządu Niemieckiej Partji Socjalistycznej, które w streszczeniu podaliśmy przed paru dniami, nadeszła odpowiedź sekretarza Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Fryderyka Adlera, w której stwierdza, że nietylko międzynarodowa klasa robotnicza, lecz wszyscy ludzie, mający poczucie prawa i przyzwoitości podzielają opinję socjalistów niemieckich o nowem wystąpieniu Piłsudskiego (w oryginale jest ostrzej ale ze względów cenzuralnych łagodzimy słowa Adlera. Red.), że przesłał protest socjalistów niemieckich do wszystkich partji, należących do Międzynarodówki i że przedstawi Biuru (zarządowi) wniosek wydania odezwy, nawołującej do protestów przeciw nowemu aktowi faszyzmu polskiego.

PROTEST ROBOTNIKÓW HOLENDERSKICH

Otrzymaliśmy depeszę następującą:

AMSTERDAM, 15 września. Kongres Partji Socjalistycznej i holenderskich związków zawodowych, obradujący dzisiaj w Hadze, jako demonstracja na rzecz reform społecznych i rozbrojenia, przyłącza się do protestu klasy robotniczej Polski przeciw pogwałceniu praw ludu przez dyktaturę i życzy polskiej klasie robotniczej siły do szybkiego zwycięstwa. Niech życie socjalizm!

Oudegeest, Kupers.

KURS DOLARA

Wczoraj kurs dolara wynosił 8.97.

W ubiegły wtorek dolar kosztował 8.88.

DO ARESZTOWANYCH W BRZEŚCIU

NIE DOPUSZCZAJĄ WŁADZE NIKOGO

Rodziny aresztowanych b. posłów nie otrzymały dotąd pozwoleń na widzenie się z aresztowanymi.

Kilka osób udało się do Brześcia, chcąc przynajmniej dostarczyć aresztowanym żywności i najkonieczniejszych drobiazgów. I na to jednak nie pozwolono.

Rodzina pos. Kiernika, pozbawiona jest wszelkich wiadomości o stanie zdrowia chorego, poza temi, które odnoszą się do czwartku.

Według ostatnich informacji, aresztowaną w Lublinie b. pos. ob. Kosmowską miano również przewieźć do Brześcia. Ma być tam również przewieziony aresztowany onegdaj w Tarnopolu dr. Kazimierz Świrski, działacz Narodowej Demokracji.

Kto prowadzi śledztwo

Jak się dowiadujemy, sędzia Demant, który prowadzi śledztwo pod nadzorem b. endeka prokuratora **Michałowskiego**, został mianowany zaledwie przed kilku dniami na stanowisko sędziego do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym. Dotychczas był on sędzią śledczym specjalnie do spraw komunistycznych.

Obecnie na stanowisko to przyjeżdża inny sędzia śledczy z Białegostoku; sędzia **Demant** zaś ma powierzone specjalnie sprawy PPS, a to z powodu iż był on pono kiedyś—w czasach górnej młodości — pepeesowcem.

Doskonała kwalifikacja!

W imieniu organizatorów wiecu w Warszawie wyjaśniamy, że prezydjum wiecu wezwało zgromadzonych do spokojnego rozejścia się. Było jednak rzeczą jasną, że duży tłum, wychodzący na ciasną ulicę Szopena, musiał iść zwartą masą. Sztandary chłopskie były niesione poprzednio na zgromadzenie i nikt temu nie stawiał przeszkody, po wiecu zaś chcieli je tylko odnieść. Sztandarów PPS. wogóle nie było, ponieważ pochód nie był zamierzony.

WIELKIE ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w całym kraju

Krwawa niedziela w stolicy i na prowincji

Według dotychczasowych obliczeń, w Warszawie i w kraju 2 zabitych 74 rannych

Niedzielne dodatki nadzwyczajne, jakoteż wczorajsze wydania poranne pism opozycyjnych z opisem wypadków niedzielnych zostały skonfiskowane.

W „Robotniku" wczorajszym skonfiskowano pierwsze dwie stronice w całości, wobec czego nie wydaliśmy już drugiego nakładu.

Poniżej dajemy opis wypadków niedzielnych według wczorajszego „A. B. C.", które nie uległo konfiskacie. Zaznaczamy przytem, że opis „A. B. C." jest bardzo „tuszowany" i w kilku b. ważnych punktach nie jest ścisły. **Red.**

Z PROWINCJI DO WARSZAWY

W godzinach rannych wszystkiemi szosami ku Warszawie zdążali włościanie z okolicznych powiatów, dążący na wiec Centrolewu.

Według doniesień I. K. C. przybywali wieśniacy z pow. grójeckiego, radzymińskiego, łowickiego i sohaczewskiego, oraz robotnicy z Żyrardowa i Mińska Mazowieckiego. Na rogatkach policja czyniła przybywającym utrudnienia, nie wpuszczając do miasta furmanek i powołując się na to, że w niedzielę wjazd furmanek do miasta nie jest dozwolony.

6 TYSIĘCY W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ

W niedzielę odbyły się w Warszawie masowe zebrania, zwołane przez pięć stronnictw lewicy i centrum P. P. S. Piast, N. P. R., Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie, złączonych w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Wobec zakazu pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem, w kilku punktach miasta odbyły się dzielnicowe zebrania w lokalach zamkniętych. Pierwotnie zamierzone było odbycie zgromadzeń na pl. Teatralnym, które następnie odwołano. **Nie poinformowane zawczasu o odwołaniu, liczne grupy stawiły się na pl. Teatralnym w godzinach rannych.**

Punktem kulminacyjnym stało się wielkie zgromadzenie obywatelskie w Dolinie Szwajcarskiej, przy ul. Szopena, stanowiącej ogrodzony teren zamknięty. Zebrało się tam 6 tysięcy osób, a ponadto tłumy gromadziły się w ul. Szopena i w Alejach Ujazdowskich.

Zgromadzenie w Dolinie rozpoczął hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę ludową.

Po zagajeniu, wygłoszonem przez ob. Stanisława Thugutta i powołaniu na przewodniczącego zgromadzenia tow. T. Arciszewskiego, przemówił sędziwy nestor socjalizmu polskiego tow. **Bolesław Limanowski,** poczem kolejno głos zabierali przedstawiciele pięciu stronnictw. Przemawiali zatem: tow. M. Niedziałkowski, ob. Smoła (Wyzwolenie), Hofmokl - Ostrowski (Stron. chłopskie), Rogowicz (P. S. L. „Piast") i Kwieciński. Na końcu przemówiła tow. Budzińska-Tylicka.

REZOLUCJE

Zgromadzeni żądają:

1) **niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przedstawicieli demokracji polskiej,**

2) **Witają z radością powstanie Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu dla jednolitego frontu wyborczego całej demokracji polskiej.**

3) **Wyrażają pełną solidarność z treścią manifestu wyborczego Zw. Obrony Prawa i Wolności.**

4) **Wyrażają pełną solidarność z uchwałą Kongresu krakowskiego.**

5) **Zgromadzeni protestują w obliczu całego cywilizowanego świata przeciwko zakusom nacjonalistów niemieckich, czyhających na całość ziem polskich i przygotowujących nową krwawą wojnę europejską.**

6) **Zgromadzeni piętnują ministra Treviranusa, jako podżegacza wojennego i ślubują bronić całości granic Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniej kropli krwi.**

Rezolucje zostały przez zebranych przyjęte przez aklamację. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" zebrani zaczęli się rozchodzić. **Tow. Arciszewski wezwał do spokojnego rozejścia się do domów.**

STRZAŁY! ZABICI I RANNI

Na 10 minut przed godz. 14 wiec zakończył się.

Uformował się samorzutnie pochód z grupą kobiet na czele. Pochód w spokoju ruszył Al. Ujazdowską w stronę pl. 3-ch Krzyży.

Gdy pochód znajdował się pomiędzy ul. Matejki i Wilczą od strony ul. Pięknej na tyły pogalopowała rezerwa konna policji, rozpraszając uczestników.

W tymże czasie padło kilka strzałów rewolwerowych, a po chwili nieznany sprawca rzucił bombę.

Według zeznań niektórych świadków, pocisk miał być rzucony z ogródka, gdzie dawniej była mleczarnia Rekierta. Istotnie na ścianie szczytowej tegoż domu nr. 37 widnieje kilka otworów w murze.

Na chodniku przed tym domem został zabity odłamkami jakiś mężczyzna.

Strzelanina trwała 3—4 minuty. Na ulicach przepełnionych publicznością wynikł popłoch. Przechodnie zaczęli kryć się po bramach domów.

W przejeżdżających wówczas tramwajach również wynikł popłoch wśród pasażerów. W obawie postrzelania jadący kryli się, kładąc się na ławki lub na podłogę.

Tłum uciekających manifestantów i przechodniów usiłował wtargnąć do domu 31 w Al. Ujazdowskiej, gdzie mieści się ambasada francuska. Brama jednak była zamknięta, ponieważ mieścił się tam oddział policji.

W kilka minut po uspokojeniu się na miejsce krwawego zajścia przybyły 3 karetki pogotowia ratunkowego i jedna — prywatnego (68-68) — z dr. Plewko. Zajęto się opatrywaniem rannych.

PANIKA

Tłum został rozrzucony na boki.

Wtem pada strzał, a za nim drugi, trzeci, dziesiąty. Tłum jeszcze się trzyma, jeszcze się nie rozprasza. Aż gruchnęła detonacja ręcznego granatu. Wznosi się obłok dymu i kurzu. Tłum wgniata się w bramy, na jezdni zostają zabici i ranni... Spływa krew — i tworzy kałuże...

Wybucha panika. Ulica pustoszeje. Na jezdnię wkracza kolumna opancerzonej policji z tarczami i w kaskach. Rozpoczynają się rewizje i aresztowania po bramach.

Jak później stwierdzono, granatów ręcznych rzucono dwa — jeden padł na trawnik i nie eksplodował, drugi wybuchł, szerząc wokół śmierć i rany.

ZABICI

1) Stanisław Skowroński, elektrotechnik, zam. ul. Koszykowa 11.

2) Witold Suchocki, lat 22 (Szara 5), elektrotechnik (rana szarpana klatki piersiowej i brzucha), po przewiezieniu do szpitala Ujazdowskiego, wkrótce zmarł.

RANNI

1) Eugenjusz Głowaczewski, lat 52 (Wilcza 50), nauczyciel gimnazjum żeńskiego w Toruniu (rana postrzałowa twarzy i pleców),

2) Ignacy Dyszkiewicz, lat 48 (plac Kazimierza Wielkiego 4), robotnik fabryki parowozów (rany postrzałowe lewego ramienia i prawej pięty),

3) Antoni Kalwiński, lat 25 (Szeroki Dunaj 9), statysta z teatru Polskiego (rana postrzałowa prawego podudzia),

4) Jan Pochmara, lat 42 (Popowo nad Narwią), rzemieślnik (postrzał klatki piersiowej),

5) Władysław Olejnik, lat 48 (Stawki 69) farbiarz (liczne rany postrzałowe głowy i prawego ramienia),

6) Mężczyzna lat ok. 60 — nie chciał podać nazwiska (zecer), rana postrzałowa prawego raimneimaeinia,

7) Jan Jagiełło, lat 19 (Skierniewice), krawiec (rana postrzałowa lewego podudzia),

8) Stanisław Różański, lat 28 (Chmielna 57) robotnik (postrzał lewej dłoni),

9) Zenobjusz Jakubowski, lat 26 (Pańska 111), bezroboczy (postrzał prawego ramienia),

10) Adam Duda, lat 16 (Wilcza 15) goniec Polskiego Związku przemysłowców metalowych (postrzał lewego przedramienia),

11) Bronisława Zawisławska, lat 37 (Złota 50) przy mężu, (postrzał brzucha),

12) Piotr Rajchert, lat 46 (Białostocka 55) ślusarz (postrzał lewego podudzia),

13) Władysław Zagórski, lat 24 (rana cięta prawego ramienia z przecięciem ścięgna), student W. S. H. zgłosił się na opatrunek do ambulatorjum pogotowia prywatnego 500,

14) Iza Zielińska, wdowa, opatrzona przez lekarza prywatnego.

Z policji zaś zostali ranni:

15) komisarz 14 komisarjatu, Teodor Lubiejewski (postrzał ręki),

16) post. 5 komis. Stefan Wierzbicki (postrzał prawego uda),

17) st. post. 12 komis. Henryk Stępniak (ranki od bomby na prawej ręce i prawej stopie, oraz

18) przod. 13 komis. Landjung (zwichnięcie palca lewej ręki podczas bronienia dostępu do bramy ambasady francuskiej).

Z pośród rannych przywieziono do szpitala Dz. Jezus: Zawisławską, Kalwińskiego i Jakubowsckiego, Pochmarę — do św. Ducha, st. post. Wierzbickiego — do Ujazdowskiego.

Pozatem kilka osób rannych zostało opatrzonych przez elkarzy prywatnych.

IZA ZIELIŃSKA RANNA

W czasie wczorajszych wypadków przy Alejach Ujazdowskich ranną została m. in. tow. Iza Zielińska, wdowa po dr. J. Zielińskim. sekretarka Centr. Wydz. Kobiecego PPS.

ARESZTOWANIA

Gdy pochód został już rozproszony, policja dokonała licznych aresztowań. Około 300 osób przeprowadzono do ogrodu przy domu na zbiegu Alei Ujazdowskich i Koszykowej. Tu nastąpiła rewizja osobista i przesłuchanie, poczem około 200 osób przewieziono samochodami ciężarowemi do policji politycznej.

Nadto dokonano nocy poprzedzającej dzień wczorajszy, licznych aresztowań wśród pepesowców, zwłaszcza w dzielnicy Marymont.

2 OSOBY ZABITE I 74 RANNYCH

Dotychczasowy bilans krwawych ofiar wypadków w stolicy i w kraju przedstawia się, jak następuje:

Warszawa: 2 zabitych, 18 rannych.

Toruń: 19 rannych, opatrzonych przez lekarzy, pozatem poturbowani i ranni w opiece prywatnej.

Radom: 13 rannych, bardzo wiele osób poturbowanych.

Ostrów Wielkop.: 7 lekko rannych.

Katowice: Lekarze opatrzyli 9 rannych.

Częstochowa: Sprzeczne wiadomości, wiadomo tylko dotychczas, iż jest 8 osób rannych.

Razem więc według dotychczasowych, ale nie ostatecznych jeszcze wiadomości w całym kraju zostało 2 osoby zabite i 74 rannych.

NA PROWINCJI

TORUŃ

W Toruniu odbył się w sali „Victorii" wiec, zwołany przez Centrolew. Wzięło w nim udział z górą 6 tysięcy osób. Nasłany przez nieodpowiedzialne czynniki agitator usiłował prowokacyjnemi wystąpieniami spowodować rozwiązanie wiecu, jednakowoż w porę go unieszkodliwiono: został usunięty z sali i ciężko poturbowany.

Wiec zagaił b. poseł Pawlak (NPR.), poczem wygłosili przemówienia pp.: Frankiewicz (Piast), tow. dr. Pehr (PPS.), Harasin (Wyzwolenie) i red. „Głosu Robotniczego", Chełmiński (N. P.R.). Rezolucję, którą uchwalono przez aklamację, odczytał red. „Gazety Grudziądzkiej", Gutkowski. Zarówno rezolucja, jak i poprzedzające ją przemówienie w ostry sposób zwracały się przeciwko rządowi i potępiały aresztowania b. posłów opozycyjnych.

Po wiecu uformował się pochód. Przy zbiegu ulic Chełmińskiej i św. Jerzego wystąpiła kompanja policji w bojowym rynsztunku. Toruński starosta grodzki, Staniszewski, wezwał tłum do rozejścia się. Doszło do starcia szarżującej policji z tłumem, w czasie którego raniono policjantów: post. Wiśniewskiego i post. Gwarackiego. Starosta Staniszewski pobity laskami, odniósł rany tłuczone głowy i został odwieziony do szpitala.

Ostra szarża policji rozproszyła tłum. Aresztowano około 100 osób.

Wieczorem na rozkaz starostwa, aresztowano wszystkich członków prezydjum wiecu. Pozatem policja dokonała rewizji w „Zjednoczeniu", zabierając papiery i wywożąc je samochodami. Policjanci „wkroczyli" do lokalu „Zjednoczenia"... przez okno.

Późnym wieczorem aresztowano jeszcze 90 osób, tak, że ogólna ilość aresztowanych wynosi około 200.

Z ostatniej chwili donoszą: W wyniku starć jest 14 rannych manifestantów i 2 rannych policjantów.

W wyniku wiecu Centrolewu, aresztowano b. posła NPR., Pawlaka i sekretarza organizacji PPS., tow. Rusinka.

POZNAŃ

Podczas wczorajszych manifestacji Centrolewu w Poznaniu do starć z policją nie doszło. Wiec w t. zw. Zoologu zgromadził ponad 5 tysięcy osób. Przemawiali tow. Fijałkowski (PPS.) i Marek.

KATOWICE

Wiec miał się odbyć w Hali Powystawowej w Katowicach. Jednocześnie obradował w Domu Powstańczym doroczny zjazd powstańców i wojaków górnośląskich, na którym przemawiał woj. Grażyński. Na zjeździe tym uchwalono rezolucję, domagającą się aresztowania Korfantego. Po zamknięciu zjazdu b. powstańcy i wojacy woj. Grażyńskiego udali się do Hali Powystawowej na obiad. Kiedy o godz. 2-ej przybyły do Hali straże porządkowe zapowiedzianego wiecu Centrolewu, niektórzy b. powstańcy zaatakowali je kamieniami. Policja zachowała się biernie.

Wobec tego organizatorowie wiecu Centrolewu przenieśli się do Parku Kościuszki, gdzie wkrótce zebrał się dziesięciotysięczny tłum. Z Parku Kościuszki ruszyli zgromadzeni, ostro po drodze atakowani przez policję (6 osób zostało rannych, w tem 4 ciężko), do „Tiwoli" i tam odbył się wiec, na którym przemówienia, zwrócone przeciwko rządowi wygłosili: b. pos. Korfanty, oraz b. pos. Tempka, tow. Kawalec (PPS.) i Burek.

Po wiecu doszło do starć pomiędzy rozchodzącymi się do domów jego uczestnikami, a policją i b. powstańcami. Jest kilkunastu rannych.

TCZEW

Na zwołany przez przedstawicieli Centrolewu wiec przedwyborczy wtargnęła bojówka osławionej „Federacji pracy", przybyła z Gdyni, prowokując zajścia, z powodu których starosta wiec rozwiązał.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Komunikacja autobusowa pomiędzy szeregiem miejscowości okolicznych i Ostrowiem została wstrzymana.

Na pobliskich stacjach kolejowych nie sprzedawano biletów do Ostrowia. Zapowiedziany wiec Centrolewu doszedł do skutku, gromadząc około tysiąca osób. Pochód, który się uformował po wiecu, rozproszyła szarża policyjna. Użyto przeciw manifestantom granatów z gazami łzawiącemi i sikawek straży ogniowej.

BIELSK-BIAŁA (MAŁOPOLSKA)

Zwołany na wczoraj wiec w Bielsku-Białej Małopolskiej zgromadził ośmiotysięczny tłum. Zgórą dwa tysiące osób przybyło pochodem z Żywca i okolic.

Wiec miał przebieg spokojny. Przemawiali tow. red. Piątkowski oraz tow. Czapiński i Reger.

Starć z policją nie było. Po wiecu aresztowany został red. Piątkowski, którego później zwolniono.

LWÓW

We Lwowie odbyło się pięć wieców, zorganizowanych przez stronnictwa, wchodzące do Centrolewu. W zamkniętym lokalu przy ul. Zimorowicza odbył się wiec „Piasta", — przy ul. Rutowskiego — PPS. Na wiecu PPS. przemawiała b. posł. tow. Markowska. Bojówka sanacyjna, która usiłowała rozbić ten wiec, została usunięta siłą i pobita.

Na wiecu w Rynku po przemówieniu tow. Loewensteina i uchwaleniu rezolucji bojówka sanacyjna dokonała napadu na uczestników, raniąc szereg osób nożami. Na wiecu przy ul. Zielonej, gdzie przemawiał b. poseł tow. Hausner, przed uchwaleniem rezolucji wkroczyła policja. Tow. Hausner został pobity kolbami. Najburzliwszy przebieg miał wiec stronnictwa chłopskiego przy ul. Ossolińskich, na który zebrało się kilkuset wieśniaków z pod Lwowa. Podczas wiecu wtargnęła na salę bojówka sanacyjna ze znanymi na gruncie lwowskim „działaczami" Nowim i Bilorem na czele. Należy dodać, że bojówkarze byli pijani. Wynikła bójka, której ofiarą padł... urzędujący przedstawiciel starostwa, komisarz Wyszatycki, ciężko poturbowany przez sanacyjnych bojówkarzy. Pozatem pobili ciż bojówkarze dwóch wywiadowców.

RADOM

Odbył się wielki wiec Centrolewu w sali miejscowego kina. Na salę wkroczyła policji z karabinami i rozpędziła zebranych.

Jest wielu rannych — 7 opatrzyła Kasa Chorych.

CZĘSTOCHOWA

Odbyło się bardzo liczne zebranie. W czasie przemówień **bojówkarze z BBS rzucili trzy ręczne granaty na wiecujących.** Kilkanaście osób zostało rannych.

WŁOCŁAWEK

Na zwołany przez stronnictwa lewicy i centrum wiec protestacyjny przybyło około 1000 osób. Wiec nie mógł się odbyć z powodu awantur, które wszczęli prowokatorzy. W czasie interwencji policji kilkanaście osób zostało rannych i potłuczonych. **B. pos. tow. Piotrowski jest ranny bagnetem w rękę i potłuczony kolbami.**

W BIAŁYMSTOKU, ŁODZI I ZAMOŚCIU

W Białymstoku, Łodzi i Zamościu wiece i manifestacje odbyły się spokojnie.

W LUBLINIE

W Lublinie aresztowano b. posł. **Kosmowską.**

W PRZEMYŚLU

W Przemyślu odbyło się wielkie zebranie w Domu Robotniczym. Zebranie miało przebieg spokojny, chociaż ton przemówień poszczególnych przedstawicieli stronnictw Centrolewu był b. ostry.

Do zajść z policją nie doszło.

W TARNOWIE I NOWYM SĄCZU

W Tarnowie i Nowym Sączu wiece odbyły się spokojnie. W Tarnowie było na wiecu 3000 osób, w Nowym Sączu 2000.

KUTNO

(Kor. własna)

W niedzielę, dn. 14 września, odbył się wspólny wielki wiec przedwyborczy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. Przemawiało ośmiu mówców.

Po dwugodzinnych przemówieniach wiec zakończono jednogłośnem przyjęciem przez chłopów i robotników przedłożonej rezolucji, oraz okrzykiem „Niech żyje zwycięstwo chłopów i robotników"!

ODPOWIEDŹ

W odpowiedzi na zaproszenie do Komitetu Obchodu Dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej ttow. prezydent m. Łodzi **Bronisław Ziemięcki**, wice-prezydent **Stanisław Rapalski** i ławnik **Antoni Purtal** wystosowali do wojewody łódzkiego następujące pismo:

„Szanowny Panie Wojewodo!

Otrzymaliśmy zaproszenie na zebranie obywatelskie w dniu 12 b. m. dla zorganizowania Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

Za zaproszenie to Panu Wojewodzie najuprzejmiej dziękujemy. Niestety jednak wziąć udziału w akcji tej nie możemy z powodów następujących:

Jako jeden z inicjatorów figuruje Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, która też niezawodnie będzie miała znaczny wpływ na organizację obchodu. Nadaje to projektowanej uroczystości wybitnie stronniczy charakter. Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski jest jedną z najjaskrawszych przedstawicieli obozu, który inspiruje i oklaskuje represje polityczne, stosowane ostatnio wobec obozu politycznego, do którego my mamy zaszczyt należeć, w sposób dotychczas w Polsce Niepodległej niepraktykowany. Jest jakgdyby tragiczną ironją, że represje te właśnie w tym okresie spadają na ludzi, którzy poważną rolę odegrali w roku 1920. Wincenty Witos był prezesem rządu „Obrony narodowej", Norbert Barlicki był członkiem Rady Narodowej i wchodził w skład delegacji, która zawierała pokój w Rydze, Jan Dąbski, pobity przez niewykrytych dotychczas zbirów, był tej delegacji przewodniczącym.

Doniosłe rocznice narodowe i my będziemy obchodzili uroczyście, ale w gronie ludzi, ugrupowań, którzy pozostali wierni ideałom, za które toczyły się walki o Niepodległość, ale nie w gronie ludzi, którzy właśnie w okresie tych rocznic wzniecają wojnę domową.

Łączymy wyrazy szacunku.

IRENA KOSMOWSKA

Aresztowana ob. Irena Kosmowska od wczesnej młodości oddana była pracy oświatowej wśród ludu. Jako współpracowniczka redakcj „Zarania" i „Kółek staszicowskich" oddawała im cały swój zapał i siły przez szereg lat. Z wybuchem wojny działała z całym zapałem wśród włościan, chcąc ich pobudzić do ruchu niepodległościowego, urządzała kursy patrjotyczne dla nauczycieli ludowych, wydawała odezwy, wraz ze współtowarzyszami narażała życie, wyprawiając młodzież włościańską do legjonów. Uwięziona, przebywała w ciężkich warunkach 4 miesiące w więzieniu w ratuszu, następnie wywieziona do Rosji — w więzieniu w Moskwie.

Uwolniona staraniem rodziny, stanęła na czele akcji oświatowej Polsk. Tow. Pom. dla ofiar wojny i oddała się całkowicie oświacie dzieci polskich uchodźców. Założyła i prowadziła Seminarjum nauczycielskie w Petersburgu, z którego stokilkadziesiąt dziewcząt rozeszło się po Rosji na placówki oświatowe polskie.

W kraju po 1905 r. założyła ofiarnie szkołę gospodarczą w Krasieninie w Lubelskiem i stale ją do chwili przejęcia przez rząd polski prowadziła. Od 8 lat wykłada w szkołach i na kursach naukę obywatelską, obracając każdy swój grosz na cele oświatowe a wszystkie swoje młodzieży wiejskiej.

Posłuje od 11 lat z ziemi lubelskiej, wybierana niemal jednomyślnie.

O CZEM WOLNO MÓWIĆ NA WIECACH

Jak wygląda „wolność słowa" w Polsce — i to w okresie wyborczym — świadczy wypadek, jaki się wydarzył w sobotę na wiecu, urządzonym przez „Bund" w Brześciu nad Bugiem.

Przed rozpoczęciem wiecu zwrócił się przedstawiciel starostwa do tow. Szweberowej i zakomunikował jej, że **nie wolno jej mówić o Rządzie. Sejmie, ostatnich wydarzeniach politycznych, aresztowaniach politycznych, aresztowaniu b. posłów, sytuacji gospodarczej w Polsce, położeniu wsi.**

Gdy tow. Szweberowa oznajmiła zebranym, że o tych sprawach zabroniono jej mówić, przedstawiciel starostwa zagroził rozwiązaniem wiecu — a w chwilę potem wiec rozwiązał.

POSIEDZENIE RADY ADWOKACKIEJ

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, na którem omawiana będzie decyzja Naczelnej Rady Adwokackiej.

Daleka i trudna droga do Federacji Europejskiej

(Koresp. własna).

Genewa, 11 września.

P. Briand, francuski minister spraw zagranicznych i od wielu lat delegat Francji w Lidze Narodów, uchodzi za najlepszego mówcę wśród dyplomatów świata. Każde przemówienie p. Brianda jest największem wydarzeniem zgromadzenia Ligi. P. Briand porywa słuchaczy, zniewala ich, zwycięża. P. Briand porusza najtajniejsze struny serca ludzkiego, trafia do najskrytszych zakątków nawet tak krytycznego i niesfornego tłumu, jakim jest zebranie genewskie dyplomatów, dziennikarzy i członków sekretarjatu Ligi.

BRIAND—WIELKI KAPŁAN LIGI.

Na przemówienie Brianda idzie się po to, aby przeżyć chwile wzniosłych uczuć ogólnoludzkich, aby wziąć udział w wielkim zbiorowym hołdzie dla idei, przez niego na Zgromadzeniu bronionych, aby dać się unieść i pokonać wielkiemu mówcy. Oczekiwania są zawsze wielkie. Spodziewają się zawsze słuchacze Brianda powtórzenia wspaniałego misterjum, przez tego czarodzieja niejednokrotnie już odprawionego w sali Zgromadzenia.

Słuchacz Brianda nastawiony jest na nieprzeciętne wzruszenia i przeżycia— i czuje się rozczarowany, nieomal oszukany kiedy nie czuje się wstrząśnięty tak silnie, jak się spodziewał...

Ta swoista psychologja „briandowska" nie omija nawet dziennikarzy, którzy przecież powinni zachować zimną krew i nie dawać się porywać uczuciom, którzy przecież mają za swe zadanie zachować stosunek krytyczny do krasomówstwa p. Briand'a.

Urok p. Brianda jest jednak tak wielki, że nawet dziennikarze stają się li tylko przeciętnymi słuchaczami, cząstką tego osobliwego tłumu, słuchającego wielkiego mówcy. I ci dziennikarze ulegają tak samo wybuchom entuzjazmu — lub rozczarowania, i przynajmniej, w pierwszych godzinach po przemówieniu p. Brianda, nie są zdolni do jasnego i bezstronnego sądu.

„ZŁE" PRZEMÓWIENIE P. BRIANDA.

Dziś sala prasy przedstawiała niezwykły widok po przemówieniu p. Brianda na Zgromadzeniu. Tłum dziennikarzy był zdezorjentowany, rozczarowany. Mowa, która miała być wielkim wydarzeniem historycznem, która miała zawierać program Federacji Europejskiej, miała być doniosłym aktem politycznym — nie stanęła na poziomie wielkich mów Złotoustego Arystyda. Nie porwała, nie zespoliła słuchaczy w entuzjastycznem uwielbieniu do mówcy. Kontakt między p. Briandem a jego słuchaczami nie był ustanowiony. Audytorjum pozostało zimne, a Briand był wstrzemięźliwszym niż zwykle.

I już dziennikarze — słuchacze, zawiedzeni w oczekiwaniach, bez wstrząsów i bez zapału opuszczający swą galerję — pod pierwszym wrażeniem zawodu wołali: P. Briand skończył się! Jego Federacja Europejska jest pogrzebana! P. Briand wygłosił swe najgorsze przemówienie! P. Briand znika z widowni europejskiej! Podjął się wielkiej sprawy połączenia Europy, a nie umiał stawić czoła przeciwnikom, skapitulował przed Anglikami, wypuścił z rąk inicjatywę, puścił słaby statek Pan-Europy na niepewne i zdradliwe wody Zgromadzenia Ligi!

OSTROŻNIE Z PROJEKTEM PAN - EUROPY!

I tylko nieliczni koledzy, którzy nie poddali się nastrojowi pesymizmu i rozczarowania, uprzedzali przed zbyt pochopnemi wnioskami, radząc przeczytać przemówienie i zastanowić się nad niem...

Mieli oni rację. Bliższe zapoznanie się z dzisiejszem przemówieniem p. Brianda ujawnia dopiero tajemnice pozornego niepowodzenia. P. Briand jakgdyby umyślnie „źle" mówił, nałożył hamulec na swoją porywającą rozmowę, osiągnął niezwykłą dla siebie rezerwę.

P. Briand bowiem w sprawie Federacji Europejskiej był sprawozdawcą zebrania 27 państw, których opinje nie są bynajmniej zgodne i pogląd jednolity. P. Briand ostrożnie i delikatnie spuszczał na wodę swe czółenko, które łacno mogłoby zatonąć w falach pustego entuzjazmu i ostrych porywach, szubko mijającego powodzenia.

P. Briand zdaje sobie sprawę z wyjątkowych trudności, które napotyka na swej drodze projekt Federacji Europejskiej — i dlatego właśnie wygłosił dziś przemówienie, które „rozczarowało".

J. S.

Uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 13-go września 1930 r., po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa Rady w przedmiocie zatrzymania przez władze bezpieczeństwa adwokatów Władysława Kiernika i Hermana Libermana oraz aplikantów adwokackich Aleksandra Dębskiego i Adama Pragiera, po zapoznaniu się z uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 10 września r. b., jak również z pismem Pana Ministra Sprawiedliwości do Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12 tegoż miesiąca, po wysłuchaniu wreszcie wyjaśnień Dziekana Rady Warszawskiej Jana Nowodworskiego oraz zważywszy:

1) że aresztowanie czterech członków Izby Warszawskiej nastąpiło przez władze policyjne bez powołania się na postanowienia Sądu, wymagane w zasadzie przez ust. 1 art. 97 Konstytucji i art. 164 K. P. K.;

2) że według pisma Pana Ministra Sprawiedliwości miało tu miejsce zatrzymanie w drodze art. 167 K. P. K., czego jednak Rada Adwokacka w Warszawie nie miała zasady przypuszczać, gdyż wszyscy wyżej wymienieni członkowie Izby zatrzymani zostali w nocy we własnych mieszkaniach, pełnili obowiązki zawodowe w Warszawie i nie zdradzali żadnych zamiarów ucieczki, co jedynie mogłoby powodować zastosowanie trybu przewidzianego w art. 167 K. P. K.;

3) że Rada Adwokacka w Warszawie nie poisadała informacyj o jakiemkolwiek przestępstwie przez powyższych czterech członków Izby popełnionem;

4) że zatrzymani adwokaci i aplikanci, wbrew przepisowi art. 168 K. P. K., nie zostali natychmiast sprowadzeni do najbliższego Sędziego śledczego w Warszawie, lecz wywiezieni do Brześnia nad Bugiem;

5) że zatrzymane osoby, wbrew obowiązującym przepisom, umieszczone zostały w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem, która w spisie więzień Ministerstwa Sprawiedliwości nie figuruje (rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. i rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 r.);

6) że wszystkie te okoliczności mogły dać dostateczną podstawę Radzie Adwokackiej w Warszawie do powzięcia przekonania, że miało tu miejsce nadużycie przez władze policyjne swych uprawnień w stosunku do członków Izby, bez wiedzy i aprobaty władz sądowych i prokuratorskich;

7) że uprawnienia Rad Adwokackich, wyliczone w art. 24 st. T. P. P. P. poprzedzone są ogólną zasadą, iż „Rada jest przedstawicielką Izby Adwokackiej", a zatem do kompetencji i obowiązków Rad należy niewątpliwie przedstawicielstwo i obrona interesów Izby i jej poszczególnych członków, czuwanie nad ich honorem i powagą i przedstawienie Ministrowi Sprawiedliwości wniosków w sprawach Izby, które to uprawnienia, w stosunku do całości Palestry b. zaboru rosyjskiego, zastrzeżone są przez art. 31 St. T. P. P. P. Naczelnej Radzie Adwokackiej;

8) że uprawnienia te Rad Adwokackich w powyższym zakresie nie były ani przez Ministerstwo Sprawiedliwości, ani przez Naczelną Radę Adwokacką kwestjonowane, pomimo niejednokrotnego wykonywania tych uprawnień przez Radę Adwokacką w Warszawie;

9) że w tym stanie rzeczy wystąpienia Rady Adwokackiej w Warszawie do Pana Ministra Sprawiedliwości, jako do Naczelnego Prokuratora Rzeczypospolitej z wnioskiem o interwencję u władz administracyjnych i spowodowanie zwolnienia aresztowanych członków Izby nie można uznać za wykroczenie poza zakres uprawnień Rady i pogwałcenie normalnych stosunków prawnych;

10) że Rada Adwokacka w Warszawie, zgodnie z wyjaśnieniem jej Dziekana, nie była powiadomiona urzędowo o aresztowaniu jej uchwały w prasie i odpisy uchwały, wywieszone w pokojach adwokackich, do których osoby postronne dostępu nie mają, usunęła niezwłocznie na żądanie przedstawiciela urzędu prokuratorskiego;

11) że przepis art. 299-a K. K., pochodzący z dekretu o tymczasowych przepisach prasowych (Dz. Praw Nr. 14, 1919 r. poz. 186), jako dotyczący spraw prasowych i zamieszczenia ogłoszenia w czasopiśmie, nie był naruszony przez wywieszenie obwieszczenia w zawodowym zamkniętym lokalu przed powiadomieniem o konfiskacie;

12) że jednak Rada Adwokacka w Warszawie, występując z wnioskiem, dotyczącym członków Izby do Ministerjum Sprawiedliwości, nadała temu wnioskowi niewłaściwą formę kategorycznego żądania;

na zasadzie ust. 1 art. 37 St. T. P. P. P. jednogłośnie postanawia:

1) wyjaśnić Radzie Adwokackiej w Warszawie, że Radom Adwokackim nie służy prawo zwracania się do Ministerjum Sprawiedliwości z żądaniami, a tylko z ujętemi we właściwą formę wnioskami w zakresie interesów Izby i jej poszczególnych członków, oraz polecić Radzie Adwokackiej przestrzegać ściśle odpowiedniej formy we wszystkich odezwach do Ministerjum Sprawiedliwości;

2) zwrócić się do Pana Ministra Sprawiedliwości, jako do Naczelnego Prokuratora Rzeczypospolitej, na zasadzie ust. a i k art. 31 St. P. P. P. z wnioskiem, ażeby zechciał w zakresie swoich uprawnień spowodować:

a) przewiezienie aresztowanych adwokatów Kiernika i Libermana oraz aplikantów adwokackich Dębskiego i Pragiera do właściwego więzienia, podlegającego kontroli władzy prokuratorskiej, oraz

b) przyśpieszenia czynności śledczych i wypuszczenie na wolność członków Izby.

Za zgodność:

Członek Rady Naczelnej Sekretarz

(podpis nieczytelny).

KU LUDZKIEJ PAMIĘCI

Aresztowani b. posłowie **Kiernik i Celewicz** złożyli do Sądu Okręgowego skargę na decyzję sędziego w sprawie aresztowania.

Sąd Okręgowy na posiedzeniu **gospo**-czem skargę **odrzucił**. W komplecie brali udział sędziowie: wice-prezes **Neuman** i sędziowie **Wyczański** i **Leszczyński**.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną iż pan sędzia **Neuman**, który przewodniczył we wszystkich niemal sesjach poświęconych sprawom prasowym został za czasów pana **Cara** przeniesiony ze stanowiska sędziego okręgowego w Siedlcach na stanowisko wice-prezesa do Warszawy.

Obecnie sędzia Neuman jest przewodniczącym 8-go Wydziału Karnego, któremu podlegają sprawy aresztowanych posłów.

Pan **Wyczański** przewodniczył w sprawie Wójcika i po trudach tego przewodnictwa otrzymał 6 miesięcy zastępstwa w rejenturze po zmarłym rejencie kieleckim. Pan **Wyczański**, jak powszechnie wiadomo, zabiega o stałą rejenturę.

Nazwiska sędziów, którzy wydali decyzję w sprawie skargi b. posłów **Kiernika i Celewicza**, utrzymywane były w sądzie w ścisłej tajemnicy. Za ujawnienie tej tajemnicy grożono urzędnikom represjami.

POWSTANIE CENTRALNEGO KOMITETU PRACOWNICZEGO

W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne **Demokratycznego Komitetu Wyborczego pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.**

Komitet ten, w skład którego weszło szereg wybitnych działaczy związkowych, powstał w celu obrony interesów zawodowych i praw obywatelskich warstw pracujących w tym przełomowym dla Państwa momencie.

Prace organizacyjne Komitetu w ośrodkach prowincjonalnych są w toku.

W najbliższych dniach ukaże się odezwa programowa Komitetu.

W sprawach Komitetu należy zwracać się do ob. Z. Dudy w godzinach od 7—9 wiecz.; tel. 311-12.

KRWAWY BŁAZEN

P. Mackiewicz, monarchista, padający plackiem przed Piłsudskim, pisze w związku z zakazem odbycia manifestacji Centrolewu w dn. 14 b. m.:

„Albo centrolew upokorzy się całkiem, podda się bez próby walki, stchórzy i schowa się do budy, albo na ulicy rozegra dramatyczny konflikt. Wolimy to drugie. Nie dlatego byśmy się lubowali w scenach ulicznych, albo żebyśmy jakoś perwersyjnie kochali widok szarż policyjnych na tłum — lecz dlatego, iż każdy konflikt ostry przyśpiesza w Polsce załatwienie problemu konstytucyjnego, a im ten problem załatwiony będzie szybciej, tem dla Państwa lepiej. *Jeśli konieczne są przytem ofiary, to pamiętajmy, że ofiary z jednostek mogą i muszą być przynoszone dla dobra państwa, dla ideału państwa*".

Czy można sobie wyobrazić większy cynizm, wstrętną nikczemność? Pan Mackiewicz pragnie krwi robotniczej, krwi swoich wrogów politycznych dla przyśpieszenia swojego „ideału", t. j. reakcyjnej konstytucji. Oto typowy przedstawiciel „ideologji" piłsudczyzny!

NIEPRAWDA

Agencja „Press", pisząc o aresztowanych po krwawych zajściach niedzielnych, wymienia też tow. Władysława Roguskiego, sekretarza Zw. Zaw. Transportowców, któremu miano wytoczyć dochodzenie o użycie broni.

Otóż tow. Roguskiego aresztowano jeszcze w sobotę, nie mógł więc użyć broni w niedzielę na ulicach miasta.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w okresie tygodniowym od 1 do 6 września włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobocznych w stolicy wynosiła

14.650,

w tej liczbie pracowników umysłowych było

3.750.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy, zarówno pracowników umysłowych. jak i fizycznych, **nie uległa zmianie,** gdyż bezrobocie zwiększyło się nieznacznie w grupie metalowej, zmniejszyło się natomiast w grupie budowlanej.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na N-ry 26786 86587 140594.

Po 5000 zł. na N-ry 61716 73343 140977 165599 175434.

Po 3000 zł. na N-ry 64584 138663 151630 152153 197297 206932.

Po 2000 zł. na N-ry 75864 114534 117553 120063 135013 163275 192668.

Po 1000 zł. na N-ry 26154 26596 29893 38001 57316 59297 80023 99461 102763 106082 108292 169858 188795 189191.

Po 600 zł. na N-ry 2361 7956 16324 17349 20167 21493 29989 35527 36512 37295 41884 44282 48218 60519 70331 75164 75201 79492 80882 88527 93522 97311 103018 107333 111099 124349 139756 158267 158273 165949 178991 184201 187328 201919.

STAN POGODY

CHŁODNO, POCHMURNO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 15 b. m.:

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.1° Cels., wilgotność 82 proc., stan nieba: pochmurno.

Dziś: w Wileńskiem, na Polesiu — pochmurno, dżdżysto i chłodno przy wiatrach wschodnich i południowo - wschodnich. Poza tem chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia; naogół ciepło, tylko na Pomorzu i Mazowszu chłodniej; słabe wiatry południowe. W dalszym ciągu skłonność do burz.

O ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

P. minister Sprawiedliwości przyjął w dniu 15 b. m. na audjencji Radę Naczelną Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej w osobach: prezesa M. Lewandowskiego i wiceprezesa J. Tereszczenko, którzy, zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej, przedłożyli p. ministrowi, jako naczelnemu prokuratorowi Rzeczypospolitej, prośbę o złagodzenie środka zapobiegawczego, zastosowanego w stosunku do aresztowanych b. posłów aplikantów adwokackich: A. Dębskiego i A. Pragiera. (PAT).

KONFISKATY

Wczoraj zostały skonfiskowane następujące czasopisma wychodzące w Warszawie: **„Gazeta Warszawska"** Nr. 267, **„Robotnik"**, Nr. 276, **„Wiadomości Codzienne"** Nr. 197 i 198, **„Rzeczpospolita"** Nr. 253, **„Naje Volkszeitung"** Nr. 214. (PAT).

GŁODÓWKA w więzieniu w Krasnymstawie

W więzieniu tutejszem więźniowie polityczni zgłosili szereg żądań w sprawie zmiany regulaminu więziennego, grożąc ogłoszeniem głodówki. W ciągu całego dnia więźniowie śpiewali pieśni rewolucyjne. Gdy zarząd więzienia nie dał odpowiedzi na przedstawione żądania, więźniowie zabarykadowali się w celach i odmówili przyjmowania posiłków. Wezwana rezerwa policyjna, po otwarciu cel rozdzieliła więźniów.

Doskonalenie komunikacji powietrznej

W bież. miesiącu P. L. L. „LOT" wprowadziły inowację, która świadczy o doskonaleniu naszej komunikacji powietrznej. Inowacją tą jest wynajem samolotów na loty okrężne i podróże po całej Polsce do wszystkich miejscowości, które posiadają lotniska użytku publicznego.

Stawki za 1 klm. wynosi zł. 1 za samolot na jednego pasażera, zł. 2 za samolot na 4-ch pasażerów, zł. 2,50 za samolot na ośmiu pasażerów i zł. 4.50 za samolot na ośmiu pasażerów 3-silnikowy. Nowoczesne taksówki cieszyć się pewnie będą jaknajwiększą popularnością.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WILKI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH.

Z miejscowości Norcia (Północne Włochy) donoszą, że w ostatnich czasach pojawiły się tam większe stada wilków, które w porze nocnej napadają na dwory, wykradając bydło ze stajen. Pojawienie się wilków w tych okolicach wywołało wśród ludności niebywałe poruszenie, gdyż żaden z tamtejszych mieszkańców nie przypomina sobie, aby wilki zapuściły się tak daleko na południe.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ DYNAMITU W NIEMCZECH.

Ze składów kamieniołomów w Grusetal skradziono 10 sierpnia 66 nabojów dynamitowych. Część z nich znaleziono później w zwrotnicy tramwajowej na Wilhelmshöhe. Obecnie ujęła policja niejakiego Hose pod zarzutem dokonania tej kradzieży.

STRUMIEŃ GORĄCEGO PIASKU.

Wybuchowi wulkanu w Stromboli towarzyszyło niezwykłe zjawisko: z krateru wypłynął szeroki, na 50 metrów, strumień gorącego piasku, który spustoszył wszystko, cokolwiek spotkał na swej drodze. Na szczęście, strumień ten nie popłynął zbyt daleko. Wiele osób odniosło rany.

ZNIESIENIE CENZURY W HISZPANJI.

Rada ministrów uchwałą z dnia 12 września b. r. zarządziła zniesienie cenzury prewencyjnej w Hiszpanji, wprowadzonej tamże przed 7 laty.

TRZY DNI CIEMNOŚCI W BUDAPESZCIE.

Kupcy budapeszteńscy postanowili w oryginalny sposób zaprotestować przeciwko podwyższeniu cen prądu dla reklem świetlnych. Oto uchwalili przez trzy dni zupełnie nie oświatlać swych wystaw. W ten sposób już wczoraj Budapeszt był prawie zupełnie pogrążony w ciemności.

TELEGRAMY

TOW. BRAUN—JEDYNYM KANDYDATEM NA KANCLERZA NIEMIEC

Berlin, 15 września. (ATE). W związku z omawianą dziś możliwością utworzenia rządu wielkiej koalicji z udziałem stronnictwa gospodarczego, powszechnie uważają, że jedynym kandydatem na stanowisko kanclerza jest obecnie premjer pruski **socjalista dr. Braun.** Uważany jest on za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli socjalizmu niemieckiego, który posiada wielką praktykę administracyjną i polityczną nabytą podczas sprawowania kilkuletnich rządów w charakterze premjera pruskiego. Jedną z trudności objęcia przez dr. Brauna stanowiska kanclerza Rzeszy jest antagonizm między Braunem, a Hindenburgiem, który wyraził się tak jaskrawo w zaniechaniu przez Hindenburga podróży do Nadrenji na uroczystości ewakuacyjne z powodu wydania przez rząd pruski zakazu „Hełmu Stalowego".

ZWYCIĘSTWO HITTLEROWCÓW WYWOŁAŁO POPŁOCH NA GIEŁDZIE

Berlin, 15 września. (PAT). Zwycięstwo partji skrajnej wywarło na tutejszej giełdzie niesłychane wrażenie. Zanotowano w każdym dziale akcji silny spadek kursu. Zniżka na niektórych papierach wartościowych sięga 20%. Najbardziej ucierpiały akcje Siemensa i Banku Rzeszy. Niepokój, panujący na giełdzie zwiększył się jeszcze po otrzymaniu wiadomości z zagranicy, donoszących o przygnębiającem wrażeniu, jakie wyniki wyborów do Reichstagu wywarły w zagranicznych kołach gospodarczych. Dotychczas panuje obawa, że zagranica wycofa ulokowane w Niemczech krótkoterminowe kapitały. W sferach finansowych zapatrują się pesymistycznie na przyszłą politykę kredytową zagranicą.

NA LITWIE RÓWNIEŻ ARESZTUJĄ B. POSŁÓW

Kowno, 15 września. (PAT). W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła rewizję w majątku p. Budzyńskiego, **b. posła na Sejm litewski frakcji polskiej. Po przeprowadzeniu rewizji p. Budzyński został aresztowany. Powód aresztowania dotychczas nie jest znany.**

Wiadomości z całego kraju

BARANOWICZE

URZĘDNICY AMBULANSU POCZTOWEGO ZATRUCI GAZEM ŚWIETLNYM

Po przybyciu pociągu osobowego na stację w Baranowiczach, służba stacyjna, widząc, że drzwi ambulansu pocztowego Nr. 307 są zamknięte i nikt nie odpowiada na pukanie z zewnątrz, przystąpiła do wyważenia drzwi. Wewnątrz znaleziono urzędnika ambulansu, Zbigniewa Rudziszewskiego, i jego pomocnika, Antoniego Wiśniewskiego, leżących na podłodze wagonu bez oznak życia. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził silne zatrucie gazem świetlnym. Zatrutych zabrało Pogotowie Ratunkowe i przewiozło do szpitala miejskiego, gdzie zdołano przywrócić ich do życia. Dochodzenie wykazało, że zbiornik gazowy posiadał kran bez kurka, co było właśnie przyczyną wypadku.

KRAKÓW

WŁAMANIE DO KONSULATU AUSTRJACKIEGO

Sprawcy dostali się do biur zapomocą drabiny

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, obiegły Kraków wieści o wielkiem włamaniu do konsulatu austrjackiego.

Włamania dokonano w nocy z 13 na 14 bm. Sprawcy dostali się do biur konsulatu, mieszczących się na I piętrze, od strony ogródka przy pomocy drabiny. Wspięli się do okna klozetowego, a następnie weszli do długiego przedpokoju, skąd przez niezamknięte drzwi dostali się do biur konsulatu.

Złoczyńcy, czując się bezpiecznymi pod osłoną nocy, przystąpili do rozbijania biurek, a przedewszystkiem biurka wicekonsula, ską skradli 711 zł. 37 gr., oraz 80 marek niemieckich, z biurka zaś urzędnika konsularnego Weise kwotę 1263 zł. Po dokonaniu kradzieży — jak ustaliło dotychczasowe śledztwo policyjne — wyszli tą samą drogą. Dalsze dochodzenia w toku.

Polskie prawo pracy

DR. ALEKSANDER RACZYŃSKI: POLSKIE PRAWO PRACY. Warszawa, 1930. Nakładem F. Hoesicka XX + 463.

Kilka słów o ustawodawstwie robotniczem i literaturze społeczno - prawniczej w Polsce.

Niemiecka ordynacja ubezpieczeniowa z r. 1911 uchodziła przez długi czas za ustawę doskonałą, nietylko z tego powodu, że uregulowane nią ubezpieczenie społeczne było wzorem i przykładem dla wielu innych krajów, ale i dlatego, że była ułożona w języku zrozumiałym także i dla nieprawnika.

Taką doskonałą ustawą będzie też niemiecka powszechna ustawa o umowie pracy, która ma uregulować całokształt prawa pracy dla wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych; projekt jej ma być przedłożonym przyszłemu parlamentowi niemieckiemu.

Nam w Polsce daleko jeszcze do takiego stanu. Kto chce zapoznać się z polskiem ustawodawstwem robotniczem, musi przeczytać kilkadziesiąt ustaw, wydanych po odrodzeniu Polski, oraz pochodzących jeszcze z czasów zaborczych. Trudno niejednemu prawnikowi zorjentować się w tej wielkiej ilości przepisów prawnych, a cóż dopiero robotnikowi, albo pracownikowi umysłowemu, dla którego ustawy te są przeznaczone. Tem trudniej, że język tych ustaw dla nieprawnika często jest niezrozumiały i że ustawy te nie zawsze ze sobą są zgodne, a operują często niejednolitą terminologją.

Na tle tej mnogości ustaw tem jaskrawiej występuje i tem boleśniej daje się odczuwać wielkie ubóstwo polskiej literatury społeczno - prawniczej. Kiedy literatura w innych państwach, a zwłaszcza niemiecka, dochodzi do wprost olbrzymich rozmiarów, brak w literaturze polskiej najpotrzebniejszych podręczników, skutkiem czego nawet wśród naszych wybitnych prawników i polityków można wielu spotkać, którym zupełnie obce są elementarne zasady ustawodawstwa robotniczego.

O ile idzie o ubezpieczenie społeczne, nie mamy wprawdzie dotychczas systematycznego komentarza, ale mamy przynajmniej wydania dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Pasternaka) i ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby (Frankowskiej). Obydwa wydania zawierają przy poszczególnych paragrafach bardzo cenne objaśnienia autora, względnie wyjaśnienia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, ale systematycznego komentarza żadne z nich zastąpić nie może. **Janelli** dał nam bardzo poprawne polskie wydanie ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, której oryginał ogłoszony był w języku niemieckim, uwzględnił wszystkie nowele do tej ustawy, oraz odnoszące się do niej inne przepisy prawne, ale zawiera tylko bardzo skąpe objaśnienia.

Mieliśmy dotychczas kilka projektów rządowych ustawy o **scaleniu** ubezpieczenia społecznego w Polsce (przedostatni projekt został z Sejmu wycofany, ostatni nie został wogóle Sejmowi przedłożony, ale tytuł tych projektów nie odpowiadał ich treści. Pominąwszy wszelkie inne braki, nie można mówić o scaleniu, skoro projekty te pod względem rzeczowym nie obejmują wszystkich gałęzi ubezpieczenia społecznego (bo ubezpieczenie, względnie zabezpieczenie na wypadek bezrobocia nie jest niemi objęte), pod względem zaś osobowym dotyczy pracowników umysłowych tylko, o ile idzie o ubezpieczenie chorobowe.

Gorzej jeszcze ma się rzecz z ustawodawstwem pracy w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Należy poczytać za wielką zasługę adwokatowi **Blochowi,** że zebrał w jednym tomie wszystkie obowiązujące ustawy, dotyczące tej materji i że uwzględnił w nim judykaturę sądową, ale wydanie to nie spełnia, ani według intencji tutora nie ma spełniać zadania komentarza. Polskie ustawy robotnicze poszukują komentatora.

Z tem większą radością powitać należy pojawienie się książki, która ubogą naszą literaturę polską bardzo pokaźnie wzbogaca i dotkliwą w niej lukę w sposób wprost doskonały wypełnia.

Autor jej p. **Dr. Aleksander Raczyński** wydaną w r. 1928 świetną rzeczą o Umowach zbiorowych dał nam się już poznać jako gruntowny i wszechstronny znawca ustawodawstwa pracy.

Nowe dzieło swe, owoc kilkuletnich studjów, nazwał autor „Polskiem Prawem Pracy", ale tytuł nie określa należycie treści.

W trzech częściach bowiem (I. ogólne nauki prawa pracy, II. indywidualne prawo pracy, III. zbiorowe prawo pracy) daje nam autor nietylko systematyczny, gruntowny i sumienny zarys całokształtu polskiego prawa pracy, ale jednocześnie w każdej z trzech części pokazuje nam, jak odnośne kwestje prawne uregulowane zostały w ustawodawstwach zagranicznych. Pozatem zaznajamia nas autor z historją powstania i z działalnością Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, oraz z międzynarodowemi konwencjami w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego.

Jak więc widzimy, tytuł książki jest za skromny, książka powinna nazywać się właściwie „Historja powstania i rozwoju, oraz obecny stan ustawodawstwa pracy w Polsce i zagranicą".

W pięknej przedmowie autor pisze, że zamiarem jego było przysłużyć się prawnikom, nieobeznanym z problemami prawa pracy i dopomóc im do pobieżnego chociażby zorjentowania się w jego zagadnieniach, a tem samem zachęcić do dalszych studjów; chciał też, jak pisze, wskazać drogę do wykładów o prawie pracy na wyższych uczelniach i dać rodzaj elementarza studentom.

Zdaje mi się, że przedewszystkiem powinni zapoznać się z tą książką szerokie warstwy robotnicze i pracownicze, w szczególności funkcjonarjusze związków zawodowych i ławnicy sądów pracy, będzie ona dla nich nietylko bogatem źródłem nauki i wykształcenia społecznego, ale i nieodstępnym podręcznikiem przy udzielaniu porad i praktycznem stosowaniu ustaw, tem bardziej, że dzieło odznacza się wielkiem zrozumieniem konieczności społecznych.

Skrupulatnie zestawiony skorowidz ułatwia korzystanie z książki. Na kilku stronicach podaje autor najważniejsze dzieła z literatury polskiej i zagranicznej.

„Karta topograficzna" wskazuje nam teren działania polskich ustaw z dziedziny prawa pracy, gdyż, niestety, — na domiar zła — tylko nieliczne ustawy z tej dziedziny są zunifikowane.

Mimo wielkich walorów książka nie jest wolna od pewnych — na szczęście nielicznych i nieistotnych — braków. Autor, który rozporządza gruntowną i wszechstronną wiedzą teoretyczną, stoi zdala od praktyki prawnej, stąd pochodzi, że pomija czasem kwestje, wyłaniające się w życiu codziennem. Tak np. nie wspomina autor o pracownikach stałych (stabilizowanych), z którymi spotykamy się w rozmaitych przedsiębiorstwach, najczęściej w instytucjach ubezpieczenia społecznego, nie wspomina o dochodzeniu przez robotników i pracowników umysłowych po rozwiązaniu stosunku służbowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i niewyzyskane urlopy itd.

Zagranicą, gdzie rządy wydają perjodycznie decyzje sądów pracy, łatwiej teoretykowi zaznajomić się z praktyką prawa pracy, miejmy nadzieję, że i autor, mimo, że nie mamy w Polsce podobnych wydawnictw, będzie miał możność bliższego zaznajomienia się z kwestjami praktycznemi z obranej przezeń dziedziny i że te nieliczne zresztą braki, o których mówię, będą usunięte w drugiem wydaniu.

Piękna i pożyteczna książka ta powinna znaleźć się w bibljotece każdego związku zawodowego i każdego stowarzyszenia robotniczego i pracowniczego.

Dr. Rafał Bubes.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O.K.R. P.P.S. WARSZAWA - PODMIEJSKA. We wtorek, 16 b. m., punktualnie o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się Nadzwyczajne plenarne posiedzenie O. K. R. Podm. Sprawy b. ważne — obecność wszystkich tow. członków O. K. R. bezwzględnie konieczna.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszki z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretarjatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzielą przedstawicielki Wydziału.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. Dzisiaj, o godz. 7 wiecz. punktualnie odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

Ruch kult.-oświatowy

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Już rozpoczęły się zapisy na **nowy 4-miesięczny kurs kroju i szycia Tow. Klubów Kobiet pracujących.** Niejedna już towarzyszka zawdzięcza umiejętności, zdobytej na naszych kursach ratunek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji — Kus jest dobry i tani. Zajęcia 5 razy na tydzień w godzinach poobiednich. Zapis codziennie 5 — 7 Marszałkowska 74 m. 11. Początek kursu 1 października.

K. R. K. S. „START",

Sekcja gier ruchowych ćwiczy co niedziela od 11 do 1 i co środa od 5.30 do 6.30 na boisku, w ogródku Rau'a, w ogrodzie Saskim, wejście od ulicy Żabiej.

Z SĄDÓW

SKAZANIE REDAKTORA A.B.C.

Sąd powiatowy dziewiątego okręgu rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę redaktora odpowiedzialnego ABC Jana Sommera oskarżonego o szerzenie nieprawdziwych wiadomości w związku z artykułem p. t. „Wizyty min. Składkowskiego u sierżanta Ćmielewskiego.

Sąd Powiatowy skazał red. Sommera na 3 miesiące aresztu.

I. K.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Lotnik".
Colosseum (mała sala) „Tajny kurjer".
Casino: „Tancerka Cilly".
Capitol: „Parada zachodu".
Filharmonja: „Raj dla kobiet".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negli Palace: „Rewja Hollywoodu"
Palace: „Tragedja kochanków".
Pan: „Dziewczynka z U. S. A.".
Splendid: „Pieśniarz Gór" z Levrence
Stylowy: „Rewja Hollywoodu".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Pat, Patachon i wieloryb".
Znicz: „Sztabskapitan Gubaniew".
As: „Ludzie Szakale".
Forum: „Kobieta na księżycu".
Hollywood: „Noc pokusy".
Kometa: „W nocnym lokalu".
Mewa: „Szantażystka".
Muza: „Romans księżniczki de Valois".
Promień: „Halka".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Szlakiem hańby".
Sokół: „Anna Karenina".
Tęcza: „Atlantic".
Tombola: „Kłopot z pannami na wydaniu".
Ton: „Romans współczesnej panny".
Uciecha: „Hadżi Murat".
Uranja: „Awantury arabskie".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KAPELMISTRZ, były wojskowy z ukończonem Konserwatorjum muzycznem, specjalista w prowadzeniu orkiestry dętej, poszukuje pracy. Warszawa. Leszno 121 m. 33.

BEZROBOTNY WOŹNY szuka jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Leszno 110 m. 99.

Kronika stołeczna

REJESTRACJA UR. W R. 1912.

We wtorek, 16 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1912, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 8 m. 30 do godz. 14 zamieszkali w komisarjatach P. P. od I do X włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na literę P.

NOWY PARK NA ŻOLIBORZU.

Przy budowie nowego parku na Żoliborzu przystąpiono do rozwożenia ostatnich pryzm ziemi, położonych nawprost ul. Marymonckiej, Krasińskiego i Mickiewicza. W ten sposób w tej części parku roboty ziemne będą ukończone i otwarty będzie widok od strony przyszłego parku na wspomniane ulice.

Prowadzone są roboty przy budowie toru saneczkowego i urządzeniu skarp od strony ul. Czarnieckiego. Rozpoczęto już wyznaczanie dróg i alei na splantowanej części parku od strony ul. Mierosławskiego i Mickiewicza. Przystąpiono do zasypywania fos przy forcie Mierosławskiego.

Dotąd wykonano połowę robót ziemnych na całym terenie. W r. b. projektowane jest jeszcze przeprowadzenie dróg, wykopanie dołów pod drzewa alejowe i posadzenie drzew, o ile tylko nie nastąpi wczesna zima. Główna aleja parku wysadzona będzie 200 drzewami.

Oddanie nowego parku, obejmującego przestrzeń 6 hektarów, do użytku, nastąpi w roku przyszłym.

BUDOWA FILTRÓW POSPIESZNYCH.

Roboty przy budowie filtrów pospiesznych posuwają się naprzód. Przy budowie ścian żelazo - betonowej hali filtrów wyprowadzono je do wysokości przeszło 7 metrów. W ten sposób hala wyłania się już ponad powierzchnię terenu. Wykańczana jest też budowa 16 basenów filtrujących, każdy o powierzchni 111.5 metrów kw. Jednocześnie wykończane są odcinki przewodów doprowadzających i odprowadzających wodę od filtrów.

O ile nie zajdą poważniejsze przeszkody, przed zimą hala będzie doprowadzona pod dach. Elewacja hali dostosowana jest do istniejących budynków na terenie filtrów, z uwzględnieniem wymagań rady artystycznej. Projekt elewacji opracował arch. Jawornicki.

Przy budowie hali filtrów zatrudnionych jest około 350 robotników.

DOROCZNY JARMARK NASIENNY W WARSZAWIE.

W dniach 28 i 29 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie doroczny jarmark nasienny który według przewidywań fachowców, zgromadzi wielką ilość doborowego towaru o charakterze eksportowym, jak również dostosowanego do potrzeb rynku wewnętrznego.

Na podstawie danych, zebranych z zawartych na jarmarku tranzakcyj, zostaną ustalone ostatecznie obowiązujące ceny nasion.

PORAŻENIE PRĄDEM PRZY PRACY

W warsztatach kolejowych na Nowem Bródnie w czasie pracy zostali poranieni prądem elektrycznym: 58-letni Piotr Andruszkiewicz i 60-letni Feliks Suchecki — robotnicy. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie, pierwszego przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

17-letni Majer Wasernia, metalowiec, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał. Kula przestrzeliła lewą dłoń i utkwiła w lewem udzie. Rannego opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

FATALNY WPŁYW ALKOHOLU

Szmul Tuz, tragarz, ojciec 7-ga dzieci, pomimo, że dźwiga już 6 krzyżyk na barkach, jest gorącym zwolennikiem mocnych trunków. Brzydki ten nałóg doprowadza do rozpaczy żonę jego, Esterę, która mając do wyżywienia 9 członków rodziny, nie jest w stanie dokazać tej sztuki.

Winę za to ponosi głowa rodziny. Tuz, który większą część zarobków przepija, dając na utrzymanie domu drobne zaledwie kwoty.

Gdy żona domaga się od niego, aby przestał pić, wówczas w domu wybucha wojna domowa.

Wczoraj właśnie wynikło na tem tle zajście. Kiedy S. zaczęła czynić wymówki mężowi, ten zwymyślał ją. W odwet za to żona schwyciła pogrzebacz, wymierzając karę niepoprawnemu alkoholikowi. Poturbowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając ranę tłuczoną prawego przedramienia.

Zaznaczyć należy, iż według zeznań rodziny, Tuz w stanie trzeźwym (co mu się rzadko zdarza) jest najlepszym ojcem i mężem — natomiast gdy się upije (co jest na porządku dziennym) zaczyna żonę i dzieci teroryzować.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W bramie domu przy ul. Miedzianej 10 targnął się na życie 26-letni Ignacy Lipiński, murarz (Skolimów). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

— Przy ul. Burakowskiej 17 lokator tegoż domu, 28-letni Sylwester Kwieciński, bez pracy, skoczył z okna I-go piętra na podwórze, ulegając ogólnemu potłuczeniu oraz poranieniu lewego łokcia. Po opatrunku przez pogotowie przewieziono K. do 5-go komisarjatu.

Z BRAKU OPIEKI

Z okna 2-go piętra przy ul. Blaszanej wypadła pozostawiona bez opieki 2-letnia Krystyna Miączyńska, doznając wstrząsu mózgu i ogólnego potłuszenia. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala na ul. Kopernika.

KATASTROFA SAMOCHODOWA
3 OSOBY RANNE

Na szosie gdańskiej jadący z nadmierną szybkością samochód-taksówka Nr. 23856, wskutek zarzucenia przewrócił się do góry kołami.

Jadący pasażerowie: Nadzieja Michalakówna, Marja Bobrowska, Wacław Gadej ulegli poranieniu głowy i ogólnemu potłuczeniu. Kobiety przewieziono do szpitala św. Ducha. Stwierdzono, że wszyscy pasażerowie byli również pijani.

SAMOBÓJSTWO JUBILERA

Wczoraj w południe w podwórzu domu przy ul. Nowy - Świat 28 z okna 4 piętra mieszkania Eugenjusza Brydaka wyskoczył na podwórze 45-letni Stefan Brydak, właściciel pracowni jubilersko - grawerskiej i sklepu w podwórzu przy ul. Senatorskiej 32. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć B., wskutek pęknięcia podstawy czaszki i ogólnego potłuczenia. Zmarły tragicznie B. wskutek fatalnych warunków finansowych popadł w chorobę nerwową. Rodzina umieściła chorego w zakładzie dla nerwowo chorych w Drewnicy, gdzie przebył 2 miesiące, powróciwszy przed kilku dniami do Warszawy. Od 3-ch dni Brydak zamieszkiwał wraz z żoną i trojgiem dzieci w lokalu przy pracowni, ponieważ nie posiadał środków na kupno mieszkania. Denat, na krótko przed popełnieniem samobójstwa, przybył w odwiedziny do rodzeństwa przy ul. Nowy-Świat 28 i tam, skorzystawszy z nieuwagi domowników wyskoczył przez okno. Władze policyjne zezwoliły na zabranie zwłok do domu.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni
o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR NARODOWY. Dziś premjera znakomitej komedji „Głupi Jakób" Tadeusza Rittnera.

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami".

Teatr Polski gra tylko do czwartku rekordową pod względem powodzenia sztukę „Przygody dzielnego wojaka Szweika".

W piątek, dn. 19 b. m., premjera świetnej angielskiej sztuki p. t. „Kawaler Papa" z Kazimierzem Junoszą - Stępowskim.

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

TEATR „MORSKIE OKO". Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje".

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

TEATR-REWJI „ANANAS". Codziennie 2 przedstawienia rewji „Pani się ubiera".

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„WESOŁY WIECZÓR". Inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Niebieski walc". Udział bierze cały zespół z Halamą i Messalką na czele.

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarzenkopf".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem". Początek o godz. 7.15 i 10.

Teatr Mignon. Rewja w 18 obrazach p. t. „Gdy kobieta mówi nie".

Komedja Muzyczna. Dziś we wtorek dn. 16 września b. r. w sali przy ul. Karowej 18 nastąpi otwarcie teatru „Komedja muzyczna" pod kierunkiem artystycznym Ludwika Sempolińskiego. Teatr ten poświęcony, zgodnie ze swoją nazwą, na przedstawienie muzycznych komedji, będzie pierwszą w Warszawie placówką nowoczesnego kierunku wśród śpiewnych teatrów. Sezon rozpocznie się pełną werwy i humoru komedją J. Zerletta p. t. „Izabella", z muzyką R. Gilberta (syna).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.15 Przerwa. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.50 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 — „Chwilka lotnicza" — 17.35 Odczyt p. t. „Krajobraz i zabytki województwa lubelskiego" — wygł. p. W. Wojdyna. — 18.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Giełda rolnicza. — 19.35 Dziennik radjowy. — 19.50 Opera „Lakme" z Teatru Wielkiego w Poznaniu. — Po operze pp. Stefan Jaracz i Michał Melina wygłoszą djalog „O nowej zemście". — Komunikaty.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy. Belgja 124.38, Budapeszt 156.20, Holandja 359.15, Kopenhaga 238.76, Londyn 43.36, Nowy Jork 8.933, Paryż 34.03 i pół, Praga 26.47 i pół, Szwajcarja 173.08, Sztokholm 239.72, Włochy 46.73 i pół, Wiedeń 125.98 i pół, Białogród 15.80.

Obroty duże, tendencja mało zmieniona.

Ogłoszenia drobne

ROBOTNICY czytajcie swoje pismo

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II Warszawa, Nr. 37

OKÓLNIK ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Naczelna magistrala sportu Rzeczypospolitej Z. Z. nadesłała nam okólnik, którego treść podajemy niżej:

„Stale zdarzają się wypadki, że polskie związki sportowe w ostatniej chwili na trzy lub dwa dni przed terminem zawodów lub przed wyjazdem zgłaszają się do Z. Z. z prośbą o:

1) spowodowanie zwolnienia z wojska zawodników, którzy odbywają czynną służbę wojskową,

2) poczynienie starań w celu uzyskania bezpłatnych wzgl. ulgowych paszportów zagranicznych,

3) Wyjednywanie zniżek kolejowych.

Zarząd ZZ. zaznacza z całym naciskiem, że załatwienie podobnych próśb w tak krótkim terminie jest wprost fizyczną niemożliwością, gdyż wszelkie terminowe interwencje zakłócają normalny tok urzędowania w dotyczących państwowych urzędach i nie mają widoków pomyślnego ich załatwienia.

Polskie Związki Sportowe, prosząc w ostatniej chwili o interwencję w omawianych sprawach, dają dowody, że bądź administracja, bądź działalność ich jest bezplanowa i że zbyt dużo improwizują, czego Zarząd ZZ., jako naczelna władza i reprezentacja sportowa, nie może tolerować.

Zasadniczo o zniżki kolejowe winny związki same się starać u dotyczących władz kolejowych, ewent. za pośrednictwem okręgowych urzędów W. F. i P. W. Tak samo o zwolnienie zawodników z wojska na wyjazd zagranicę lub na zawody reprezetnacyjne winny związki zwracać się bezpośrednio do okręgowych urzędów W. F. i P. W., na podstawie czego otrzymają zwolnienia odnośnych D. O. K.

Bezwzględnie zaś, o ile chodzi o uzyskanie ulgowych, wzgl. bezpłatnych paszportów zagranicznych, zainteresowane związki winny się zgłaszać do ZZ. najmniej na 10 dni przed terminem wyjazdu, w przeciwnym bowiem razie prośby takie nie będą uwzględniane.

Równocześnie zaznaczamy, że związki wzgl. kluby, zalegające bez zgody ZZ. z opłatą 1% od zawodów na rzecz ZZ. dłużej niż 2 miesiące, nie będą mogły w przyszłości otrzymywać ani bezpłatnych, ani ulgowych paszportów".

MAKABI—SARMATA

120,5:86,5

Dnia 14 b. m. rozegrane zostały na stadjonie AZS. zawody lekkoatletyczne pomiędzy Makabi a Sarmatą, które zakończone zostały zwycięstwem Makabi w stosunku 120,5:86,5. Zaznaczyć jednak trzeba, iż mistrz Warszawy robotniczej wystąpił bez trzech najlepszych zawodników. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 mtr. 1) Liebfeld II (Makabi) 11,1 s.; 2) Sarżyński (Sarmata) 11,2 s. (rekord polski robotn.); 3) Eckstein (Makabi).

200 mtr. 1) Liebfeld (Makabi) 23,1 s.; 2) Eckstein (Makabi) 24,5; 3) Skarżyński (Sarmata) 24,6 s.;

800 mtr. 1) Buksner (Makabi) 2,10,6; 2) Stankiewicz (Sarmata) 2,10,8; 3) Lipszyc (Makabi).

3.000 mtr. 1) Lappe (Sarmata) 9:55; 2) Paskliński (Makabi) 10:11; 3) Gandys (Sarmata).

Dysk: 1) Garbarz II (Makabi) 32 mtr. 86 cm.; 2) Freiberger (Makabi) 30.28; 3) Fagot (Makabi) 28.65.

Kula: 1) Freiberger (Makabi) 10 mtr. 79; 2) Janeczek (Sarmata) 10,52; 3) Garbarz II (Makabi) 9.98.

Oszczep: 1) Stern (Makabi) 41,66; 2) Szneider (Sarmata) 36.09; 3) Prusek (Makabi) 35.96.

Skok w wyż: 1) Węgrowicz (Sarmata) 150 cm.; 2) Wultz (Makabi) 145 cm.; 3) Freiberger (Makabi) 145 cm.

Skok w dal: 1) Liebfeld (Makabi) 610 cm.; 2) Węgrowicz (Sarmata) 596; 3) Eckstein (Makabi) 570.

Sztafeta 4×100: 1) Makabi 47,4; 2) Sarmata (w składzie: Radzio, Janeczek, Dzięcioł, Skarzyński) 49.2 s.

M. Michalski.

Na marginesie zawodów klubów fabrycznych w Łodzi

Przed tygodniem odbyły się w Łodzi zawody sportowe t. zw. patronackich klubów robotniczych. Ajencje sportowe doniosły krótko, iż

...na stadjonie Widzewskiej Manufaktury zorganizowane zostały pokazy sportowe i gimnastyczne fabrycznych klubów łódzkich.

Na zawody miał przybyć pan Prezydent Rzplitej, jednakże w ostatniej chwili zmuszony był odwołać swój przyjazd. Obecny był tylko p. minister **Prystor** (podkreślenie nasze — przyp. redakcji). Program obejmował gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe i t. p. Zawodom przyglądało się przeszło 2000 osób.

Tyle ajencja, pozatem cicho i głucho. Żadnego oddźwięku na łamach prasy, która niejednokrotnie umieszczała już kompromitujące fakty z działalności klubów fabrycznych. Zdanie nasze w tym względzie jest już aż nadto dobrze znane; czekaliśmy na oddźwięk uczciwej opinji sportowej. Napróżno... Czyżby „uczciwa opinja sportowa" należała w naszych stosunkach do przeszłości? W takim razie bierzemy na siebie odpowiednią rolę uzdrowienie zabagnionych stosunków sportowych.

Bez szumnych słów i frazesów. Niech mówią same fakty:

Patronackie kluby sportowe pod płaszczykiem działalności na polu wychowania fizycznego szkolą kadry łamistrajków.

Tak zwany zwyczaj kaperowania graczy miał początek właśnie w klubach fabrycznych, które dla celów reklamiarskich nie wahały się kapenować lepszych jednostek z pośród graczy, by zdobyć rozgłos swej drużyny, a przez to i firmy.

Ukryte zawodowstwo jest tam na porządku dziennym i wszelkie pozory nie potrafią go ukrywać.

Najwyższa władza sportu piłkarskiego w Polsce P. Z. P. N. na ostatniem walnem zgromadzeniu powzięła uchwałę zabraniającą przyjmować do związków okręgowych kluby, o nazwie marki fabrycznej lub firmy handlowej.

Zdaje się, że starczy. I w takich warunkach kluby fabryczne uzyskują sankcję władz państwowych.

Dla pamięci przytaczamy artykuł tow. dr. Jerzego Michałowicza z dn. 2 kwietnia 1928 r., który omawia wyczerpująco rację bytu klubów fabrycznych.

Artykuł ten brzmi:

W związku z wybitną popularyzacją idei wychowania fizycznego i sportu wśród szerokich warstw społeczeństwa przez czynniki państwowe i samorządowe daje się zauważyć cały szereg najrozmaitszych objawów, na które bardzo baczną uwagę winny zwrócić organizacje robotnicze.

Jednym z takich objawów, będących dotychczas jeszcze poniekąd w ukryciu, jest sprawa t. zw. „klubów sportowych patronackich".

Otóż chodzi tu o zakładanie przy fabrykach klubów sportowych, do których należeć mogą pracownicy i robotnicy danego zakładu, klubów utrzymywanych przez fabrykantów i mających swe lokale na terenie fabrycznym.

Samo założenie zupełnie słuszne ze względu na duże ułatwienie pracy w licznem skupieniu ludzkiem, codzienne widywanie się, ścisły kontakt zarządu z członkami i t. p. i t. p., jak również na pewne podstawy egzystencji (lokal, ściąganie składek i t. p.), ma jedno b. ważne ale.

A jest nim to, że z chwilą tą, gdy dany klub sportowy jest subsydjowanym przez fabrykanta, staje się w dużym stopniu od tego fabrykanta zależnym.

Kapitalista dający pieniądze na sport wśród robotników żąda wzamian za te pieniądze prawa do wglądania w prace klubu, posuwa się dalej, wchodząc do zarządu, naznaczając instruktorów itd.

Później klub taki prowadzonym jest przez właściciela danego zakładu przemysłowego i w najdrobniejszych nawet szczegółach zależnym od jego dobrej czy złej woli.

Spport stanowi zwłaszcza dla młodzieży kolosalną atrakcję. Dla możności uprawiania sportu młody, a przytem najczęściej niestety, niewyrobiony robotnik, gotów jest poświęcić b. dużo.

Nic dziwnego, że gdy widzi przed sobą możność taniego otrzymania przyborów sportowych i uczestniczenia w zawodach, garnie się gromadnie do klubów sportowych.

I ten właśnie zapał wykorzystywanym jest b. poważnie przez fabrykanta. Owszem! Bardzo chętnie daje on na klub, ale wzamian za to chce mieć korzyści i to korzyści zupełnie wyraźne, korzyści par excellence klasowe.

„Klub sportowy przy fabryce jest dostępny dla tych wszystkich, którzy zrezygnują z przynależności do związków zawodowych" i temu podobne warunki stawia się przy przyjmowaniu członków.

I coraz wyraźniej organizacja sportowa staje się ekspozyturą obrony interesów klasowych fabrykanta. Dochodzi wreszcie do tego, że, jak to np. było już w czasie strajku włókniarzy w Łodzi, **klub sportowy staje się organizacją łamistrajkowską.**

Ne pisalibyśmy o tem, gdyby nie to, że ostatniemi czasy dał się zauważyć i to zwłaszcza w okręgu łódzkim, pęd do tworzenia takich organizacji. Z prawdziwym smutkiem musimy zaznaczyć, że inicjatywa w dużym stopniu wychodzi z Państwowego Urzędu Wych. Fizycz. i P. W.

Zmuszenie kapitalisty np. w drodze ustawy do świadczeń na rzecz klubu sportowego robotników, do udzielania lokalu, terenów pod boiska, tak jak to ma miejsce np. z żłobkami fabrycznemi, kasami chorych i t. p. **jest rzeczą słuszną.** Będzie to jedna z form oddania części zysku osiągniętego z pracownika przez patrona. Ale pracownikowi temu musi być zagwarantowana pewność zupełnej niezależności klubu od fabrykanta, całkowita „swoboda ruchów".

Klasa robotnicza nie może pozwolić i nie pozwoli na bezkarne tworzenie i wychowywanie kadr łamistrajków. Tworzeniu partonackich klubów sportowych przeciwstawi się stanowczo!

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Z OŚRODKA WF W WARSZAWIE.

Warszawski ośrodek wf wprowadza w sezonie zimowym specjalną fińską zaprawę zimową pod kierunkiem wachmistrza Szelestowskiego przy akompanjamencie muzyki wzorem amerykańsk.m. Zaprawa odbywać się będzie w grupie męskiej i żeńskiej dwa razy tygodniowo.

Ośrodek wf w Warszawie zabiega, aby szermierkę na florety wprowadzić do wszystkich szkół średnich przez organizowanie kompletów lekcyjnych.

Ostatnio na basenie przy ul. Łazienkowskiej odbyło się zakończenie kursu przodowników pływania ośrodka wf w połączeniu z pokazem gimnastyki, pokazów skoków i pływania wszystkiemi stylami. Kierownikiem pokazu był trener Schultz.

Od 1 października ośrodek wf organizuje komplet męski gimnastyki Bukha przy udziale 80 uczestników pod kierunkiem wachm. Szelestowskiego. Zapisy w kancelarji ośrodka wf.

MISTRZOSTWO WARSZAWY W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Warszawy w pięcioboju nowoczesnym rozpoczynają się dziś, dn. 15 b. m. Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco:

Dziś: badanie lekarskie zawodników w Ośrodku Wychowania Fizycznego.

Jutro godzina 8 — 11 strzelanie z pistoletów na strzelnicy przy plicy Zielenieckiej, godz. 15 — 17 pływanie na pływalni przy ul. Łazienkowskiej.

Dnia 17 września: godz. 8—11 szermierka na szpady w sali Ośrodka, godz. 15—17 jazda konna na terenie koszar 1 p. Szwol.

Dnia 17 września: godz. 8 bieg na przełaj w Parku Sobieskiego, o godz. 14 zakończenie zawodów i rozdanie nagród w sali Ośrodka W. F.

W zawodzie biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele nowoczesnego pięcioboju.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. OKR ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Na nadzwyczajuem walnem zebraniu warszawskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych wybrany został zarząd w składzie następującym: prezes — p. Lipiński, I wice-prezes do spraw gier i dyscypliny — p. Lechowski, II wice-prezes do spraw sędziowskich — p. Stajewski. sekretarz — pż Bednarek, skarbnik — p .Oleśnicki, koszykówka panów — p. Dąbrowski, piłka ręczna — p. Łętowski. Z ważniejszych uchwał zanotować należy powiększenie **ilości klubów w klasie A w hazenie i koszykówce do ośmiu.**

WYPADEK STAHLA NA TRENINGU.

Znany szosowiec Legji Ryszard Stahl, który obecnie trenuje biegi za prowadzeniem motorów, uległ wypadkowi podczas treningu na torze Legji wskutek pęknięcia gumy w motorze, prowadzącym rower. Naskutek wypadku Stahl oraz jego leader ulegli pokaleczeniom, które wprawdzie nie pociągną za sobą poważniejszyc hnastępstw, ale uniemożliwią Stahlowi wzięcie udziału w najbliższych zawodach.

PAMIĘTAJCIE O OLIMPJADZIE ROBOTNICZEJ W WIEDNIU

Pamiętajcie, że Sekretarjat ZRSS. otworzył w P. K. O. specjalne konto funduszu olimpijskiego Nr. 22146. Pieniądze z tego konta mogą być podniesione tylko za łącznemi podpisami t. t. Pużaka (Warszawa), Rękowskiego (Łódź), Molickiego (Zagłębie) i Pietrusiaka (skarbnika ZRSS).

Każdy RSKO. lub klub, który wpłaci na konto PKO. odpowiednią sumę, będzie miał prawo wysłać wskazanych przez siebie towarzyszy na Olimpjadę w Wiedniu. Koszta przejazdu jednej osoby oraz utrzymania w Wiedniu w ciągu 3-ch dni wyniosą około 100 zł.

Ubiegła niedziela w sporcie

O WEJŚCIE DO LIGI

Oprócz onegdajszego meczu Skra — WKS (Łódź), rozegrano dwa spotkania z cyklu walk o wejście do ligi, których wyniki przedstawiają się, jak następuje:

Legja — TKS 5:3: Ciężko wywalczone zwycięstwo Legji, grającej na własnem boisku.

Lechja—83 pp. 3:0 (walkower) Wskutek spóźnienia się 82 pp., Lechja wygrała walkowerem. W meczu towarzyskiem wynik brzmiał 6:2 dla Lechji.

CZECHOSŁOWACJA BIJE POLSKĘ 83:73

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Czochosłowacji i Polski, rozegrane w Pradze, zakończyły się zwycięstwem Czechosłowacji 83:73. Oto wyniki:

110 m. przez płotki: Jandera (Czechosłowacja) 15, 4sek. 2) Nowosielski 15,8.

100 m. 1) Engel (Czech) 10,10 (10,8) rekord czeski, 2) Jahn (Cz.), 3) Sikorski 11.1.

400 m. 1) Biniakowski (Polska) 50.4, 2) Piechocki 51,4.

Rzut kulą. 1) Douda (Cz.) 14,88 m. rekord czeski, 2) Schmelik (Cz.) 14,01 m.

Skok wwyż. 1) Horak (Cz.) 175 cm., 2) Lucshaus (Polska) 170 cm.,

1500 m. 1) Petkiewicz (Polska) 3:58, 2) Kusociński 3:59.

Rzut oszczepem. 1) Chmelik (Czech.) 57,66 m., 2) Mikrut 55,57.

Sztafeta 4 × 100 m. 1) Czechosłowacja 43,2, 2) Polska.

Bieg 400 m. przez płotki. 1) Maszewski (Polska) 57,4 sek., 2) Dostal (Czechosłowacja) 58,3.

Bieg 200 m. 1) Engel (Czechosłowacja) 22,4 sek., 2) Biniakowski (Polska) 23,2.

Skok o tyczce. 1) Adamczak i Votava po 370,5 cm. (wynik Adamczaka lepszy od rekordu polskiego).

Bieg 800 m. 1) Petkiewicz (Polska) 1:56, 2) Borsky (Czechosłowacja) 1:57,9.

Rzut dyskiem. 1) Douda (Czech.) 45.67 m. rekord czechosłowacki, 2) Vanoucek (Czech.) 44,44 m., 3) Cejzik (Polska) 43,78 m., 4) Heljasz (Polska) 41,69 m.

Skok w dal. 1) Hoffman (Czech.) 712 cm., 2) Nowosielski (Polska) 691 cm.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POD ZNAKIEM AWANTUR

Sport bokserski nie wyglądał onegdaj zachęcająco. Szowinizm klubowy miał benefis. Ale o tem potem.

Najlepszym bokserem obu dni był Goss (Polonia). Głowacki walczył wczoraj po raz 50-ty Wygrał z ambitnym Wrzoskiem.

Pasturczakowi przyznano zwycięstwo na punkty nad Lewickim, który jednak był mu najzupełniej równorzędny. Olszewski ze Skry przez dwie rundy dotrzymywał pola Kaźmierskiemu, później wielokroć mocno trafiony z trudem dotrwał do końca.

Wolski walczył ze Strzelcem (Skra). Przez pierwsze dwie rundy Strzelec zebrał więcej punktów, trafiając directami, przez dalsze walka toczyła się w zwarciu. Zwycięstwo Strzelca w tych warunkach zupełnie uzasadnione **uważali stronnicy Polonji za kamień obrazy.** C..go (Skra) pewnie wypunktował lżejszego Andruszkiewicza, zaś Seidlowi (Polonia) poddał się Babiński po dwóch rundach. Ponieważ Gruszka nie miał przeciwnika, przeto przyznano Polonji dwa punkty bez walki. Wobec stanu 8:3 wylosowano walkę dodatkową w wadze ciężkiej. Seidel stanął na ringu, zaś Skra chciała wystawić do walki Gagę. Sędzia ringowy nie zgodził się na to i w myśl przepisów ogłosił walkower dla Polonji.

W czasie zawodów zdarzyły się gorszące sceny, które mogą się stać groźnem precedensem na przyszłość.

Oto członkowie Zarządu oraz sekcji bokserskiej K. S. Polonji rękoczynami chcieli przekonać komisję sędziowską o słuszności swych urojonych żądań.

Tylko dzięki sympatykom klubów robotniczych i innych, nie doszło do bójki.

Ciekawe jest, co uczyni Zarząd W. O. Z. B.?

SPROSTOWANIE

Od Org. Młodz. TUR otrzymaliśmy sprostowanie, którego treść brzmi:

W n-rze „Sztafety" z d. 18 ub. m. zamieszczona została notatka o spuszczeniu łodzi „Skry" na Wisłę. Zaznaczono, że jest to „pierwsza robotnicza sekcja tego rodzaju".

Cieszymy się, że „Skra" zdobyła się na własną łódź. Aleć pierwszą robotniczą sekcją wodną jest Sekcja Org. Młodz. TUR, która w lipcu wyruszyła łodziami do Berlina.

W imię ścisłości przesyłamy to sprostowanie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.